

2279 kalorii na osobę

30 października 2012

Po trzech i pół roku batalii prawnej prowadzonej przez izraelską organizację praw człowieka Gisha, COGAT (Koordynator Działań Rządu na Terytoriach) opublikował wreszcie dokument z 2008 roku, który szczegółowo opisuje tzw. „czerwone linie”, czyli dolną granicę poziomu „konsumpcji żywności w Strefie Gazy”.

Dokument wylicza minimalną liczbę kalorii potrzebnych, z punktu widzenia COGATu, aby utrzymać mieszkańców Gazy w stanie niedożywienia w okresie zacieśniania przez Izrael ograniczeń w przepływie osób i towarów z i do Strefy Gazy, w tym produktów spożywczych i surowców. W przygotowanie dokumentu zaangażowani byli urzędnicy izraelskiego Ministerstwa Zdrowia, a obliczeń kalorii dokonano na „modelu sformułowanym przez Ministerstwo Zdrowia ... w odniesieniu do izraelskiej średniej konsumpcji”, dane te zostały następnie „dostosowane do uwarunkowań kulturowych i społecznych” w Gazie.

COGAT, odwołując się od orzeczenia Sądu Okręgowego w sprawie publikacji dokumentu, stwierdził, że był to jedynie szkic wstępny, który nigdy nie został w rzeczywistości zrealizowany i nie zawierał wytycznych służących realizacji izraelskiej polityki. Koordynator Działań Rządu na Terytoriach (COGAT) wyraził swój sprzeciw wobec upublicznienia dokumentu, twierdząc że nie było podstaw do jego ujawnienia, ponieważ stanowił on przedmiot pracy personelu wewnętrznego Ministerstwa i nie został nigdy wprowadzony w życie. Jeden z pracowników COGAT powiedział dziennikowi Haaretz, że po sporządzeniu dokumentu, nie był on przedmiotem żadnej dyskusji.

Sąd nie zgodził się jednak z powyższym twierdzeniem i na jego żądanie, dokumenty (w dwóch różnych wersjach, obydwa pochodzące ze stycznia 2008 roku) trafiły w posiadanie

organizacji Gisha. Po raz pierwszy zostały one opublikowane na łamach dziennika „Haaretz”, a wzmianka o nich pojawiła się już w 2009 roku w artykule autorstwa Uri Blau i Yotama Feldmana.

We wrześniu 2007 r. Rada Ministrów, pod przewodnictwem premiera Ehuda Olmerta, postanowiła zacieśnić ograniczenia w przepływie osób i towarów do i ze Strefy Gazy. Dokument „Czerwone linie” powstał cztery miesiące później.

Rada Ministrów zdecydowała, że „przepływ towarów do Strefy Gazy będzie ograniczony; zmniejszone zostaną dostawy gazu i energii elektrycznej, ograniczona zostanie również swoboda poruszania się ludności z i do Strefy Gazy”. Zablokowano wszelki eksport. Uchwała zawierała klauzulę, według której omawiane ograniczenia powinny być stosowane w taki sposób, aby uniknąć „kryzysu humanitarnego”. Na rozprawie przed Sądem Najwyższym w sprawie petycji Gisha skierowanej przeciwko tej polityce, prawnicy rządowi Gilad Sherman i Dana Briskman, wsparci oświadczeniem płk Shłomi Mukhtara z COGAT, wyjaśnili, że „Państwo ma prawo decydować o zerwaniu kontaktów ekonomicznych oraz wstrzymaniu pomocy gospodarczej dla drugiej strony konfliktu, jak również ma prawo prowadzić politykę tzw. wojny gospodarczej”.

Dokument „Czerwone linie” określa minimalną liczbę kalorii niezbędnych do przeżycia dla osób w każdym wieku i obu płci w Strefie Gazy, a następnie na tej podstawie określa ilości podstawowych produktów spożywczych, dostarczanych do Gazy, jak również liczbę pojazdów niezbędnych, aby tę ilość dostarczyć. Przeciętna dzienna dawka minimum zakłada 2279 kalorii na osobę, które mogą być dostarczone poprzez przyjęcie 1.836 gramów pożywienia lub dostarczenie 2,575.5 ton żywności dla całej populacji w Gazie.

Według autorów dokumentu powyższa ilość pożywienia miała być dostarczana 170,4 ciężarówkami dziennie pięć razy w tygodniu.

Od tej ilości, następnie odjęto 68,6 ciężarówek, jako

zakładaną liczbę pożywienia produkowanego lokalnie w Gazie, do którego należały głównie warzywa, owoce, mleko i mięso. W dokumentach pojawia się wzmianka o tym, że przy obliczeniach wzięto pod uwagę również wagę opakowania (stanowiącą od 1% do 5% całkowitej masy produktu) [...]

Kolejno od pozostałej sumy odjęto liczbę 13 ciężarówek w celu dostosowania do „uwarunkowań kulturowych” i poziomu konsumpcji żywności w Strefie Gazy. Dokument nie wyjaśnia jednak, na jakiej podstawie omawiana wartość została obliczona.

Choć w rzeczywistości dostarczano większą ilość cukru (pięć ciężarówek zamiast 2,6 postulowanych przez Ministerstwo Zdrowia), w konsekwencji zredukowano ilość dostarczanych owoców i warzyw (18 ciężarówek zamiast 28,5), mleka (12 ciężarówek zamiast 21,1), oraz mięsa i drobiu (14 zamiast 17,2).

Reasumując – COGAT doszedł do wniosku, że Izrael powinien zezwolić na wjazd do Gazy 131 ciężarówkom zawierającym żywność i inne niezbędne produkty (stosując tzw. system “back to back”, w którym towary są przenoszone na granicy z izraelskiej ciężarówki do palestyńskiej). Z ogólnej sumy, 106 ciężarówek przejeżdżało przez przejście Kerem Szalom, a reszta przez przejście w Karni (zamknięte kilka lat później).

Dokument został zatwierdzony przez ówczesnego wiceministra obrony Matana Vilnaia, który zaakceptował transport 106 pojazdów dziennie oraz dodatkowych ciężarówek z nasionami pszenicy i paszą dla zwierząt, nawet zanim dokonano kalkulacji minimalnego poziomu kalorii.

Celem dokumentu „Czerwone linie” było sprawdzenie, czy obliczona liczba ciężarówek z żywnością w rzeczywistości zaspokoi potrzeby mieszkańców Gazy. Jednak według organizacji Gisha oraz ONZ-u liczba samochodów dopuszczanych do Gazy każdego dnia często spadała poniżej ustalonego poziomu.

COGAT, kierowany przez gen. Amosa Gilada, tłumaczył politykę

ograniczeń rządu podziałem na dwie listy. Jedną z nich miał stanowić długi spis towarów zakazanych, które nie mogą być transportowane do Strefy (w tym, np. materiały budowlane, igły, tkaniny i inne surowce, materiały do czyszczenia i mycia, książki, instrumenty muzyczne i przetworzony hummus).

Na kolejnej, krótkiej liście wymieniono te produkty, na które istniało przyzwolenie. Zamiast dostaw towarów, na które jest popyt, niezbędnych do utrzymania prawidłowego funkcjonowania organizmu, dostarczano produkty wytypowane przez COGAT.

Od czasu do czasu, funkcjonariusze COGAT aktualizowali wykaz. I tak na przykład pod koniec 2008 roku COGAT umożliwił import szamponu do Strefy Gazy, choć odżywka do włosów była nadal substancją zakazaną. W 2009 roku, zwykły przetworzony hummus zdjęto z zakazanej listy, ale hummus z orzeszkami wciąż się na niej znajdował.

Oficerowie COGAT posłuszni wobec żądania gabinetu, aby uniknąć "kryzysu humanitarnego", wymyślili coś co nazwali "czujnikami", mającymi ostrzec ich, kiedy zaistnieje ryzyko zbliżającego się niedożywienia lub zagrożenia brakiem dozwolonych towarów. Tak więc oprócz "czerwonych linii", stworzyli dwa inne dokumenty: model szacowania zapasów niezbędnych w Gazie, oraz procedurę umożliwiającą wprowadzenie towarów do Strefy.

W praktyce COGAT mówi, że izraelska polityka była oparta na modelu szacowania zapasów i procedurze wejścia towarów, a nie na dokumencie "Czerwone linie".

Po kolejnej petycji organizacji Gisha złożonej do Sądu Najwyższego, te dwa dokumenty zostały opublikowane przez Haaretz w październiku 2010 r.

COGAT oficjalnie utrzymywał, że "celem kwantyfikacji nie było ustalenie minimalnego progu lub ograniczenia ilości, lecz przeciwnie, zapewnienie odpowiedniej ilości pożywienia".

Gisha ma jednak wątpliwości co do twierdzenia, że dokument „Czerwone linie” nie został nigdy użyty. Na przykład podczas wystąpienia w sądzie przeciwko żądaniu Gishy, aby zwiększyć kontyngent podczas muzułmańskiego święta Eid al-Fitr obchodzonego pod koniec Ramadanu oskarżyciel wyraźnie oparł się na minimalnym progu dostaw mięsa przedstawionym w tym dokumencie (300 cieląt przywożonych każdego tygodnia). COGAT odpowiedział, że ta konkretna liczba była częścią modelu szacowania zapasów, w związku z tym, był on w użyciu.

Aby ocenić potrzeby populacji i oszacować wielkość pomocy, która powinna być dostarczona w nagłych przypadkach (w czasie wojny lub katastrofy naturalnej) międzynarodowe organizacje humanitarne używają modelu o nazwie Sphere Standards.

Model ten jest znacznie bardziej skomplikowany i mniej matematyczny niż „Czerwone linie”.

Znaczącym jest fakt, że zarówno „Czerwone linie” jak i model szacowania zapasów zostały opracowane przez tę samą stronę, która celowo stworzyła sytuację awaryjną, oraz która skutecznie kontroluje zarówno terytorium jak i ludność.

Twórcy dokumentu „Czerwone linie” zauważyli, że z powodu wprowadzonego izraelskiego zakazu na nasiona i inne surowce potrzebne dla rolnictwa, jak również zakazu wywozu produktów z Gazy w ciągu kilku miesięcy ilość owoców i warzyw, które mogłyby zostać wytworzone spadła z 1.000 do 500 ton dziennie. Podobny los prognozowali dla przemysłu drobiarskiego. Nie proponowali jednak żadnych rozwiązań.

Robert Turner, dyrektor UNRWA do spraw operacji w Strefie Gazy, powiedział „Haaretz”, że „czytał projekt z niepokojem. Jeśli odzwierciedla on autentyczną politykę mającą na celu pomiar importu żywności, to założenia dokumentu „Czerwone linie” są sprzeczne z zasadami humanitarnymi. Jeśli przeznaczeniem tego dokumentu jest zapobieganie kryzysowi humanitarnemu poprzez ustanowienie minimalnego progu, to się

to nie udało”.

UNRWA jako agencja ONZ odpowiedzialna za pomoc uchodźcom palestyńskim, jest ściśle zaangażowana w codzienne życie około 1 miliona mieszkańców Strefy Gazy. Bazując na tej wiedzy, Turner stwierdził, że “wszystkie fakty wskazują na to, że w Gazie import żywności konsekwentnie spadł poniżej czerwonej linii. Gdyby oficjalne przejścia były jedynym kanałem importu żywności do Strefy Gazy, a agendy ONZ nie zapewniały minimalnego podziału żywności docierającej do najbiedniejszych, zarejestrowany poziom importu spowodowałby znaczne zaostrzenie niedoborów żywieniowych w Strefie Gazy”.

Ponadto powiedział, że model nie uwzględnia strat żywności związanych ze stosowaniem systemu „back to back”, kiedy podczas przenoszenia worków z żywnością z jednego samochodu do drugiego często dochodzi do uszkodzenia worków, a tym samym rozsypania i utraty części produktów spożywczych. Tylko z tego tytułu straty ponoszone przez UNRWA wynoszą około 5 milionów dolarów rocznie.

Na pytanie czy sytuacja w Gazie jest lepsza dziś, kiedy zakaz importu żywności i większości innych towarów został zniesiony, Turner odpowiedział, że dopóki utrzymany będzie zakaz eksportu, wzrastał będzie również „bezprecedensowy poziom sztucznego uzależnienia od pomocy.”

Według prawniczki Gisha – Sari Bashi – twierdzenie Izraela, że nie jest on odpowiedzialny za ludność Gazy stoi w wyraźnej sprzeczności z faktem, że jako kraj “może określać kwotę i rodzaj żywności dostępnych na rynku. Kontrola ta zobowiązuje Izrael do odstąpienia od polityki stosowania ograniczeń w ruchu, nie będącej wynikiem konkretnych wymogów bezpieczeństwa. Zobowiązanie to nie jest obecnie realizowane”.

Ministerstwo Zdrowia nie odpowiedziało na pytania „Haaretz” dotyczące zaangażowania w opracowanie dokumentu „Czerwone linie”.

Autor: Amira Haas

Tłumaczenie: Dominik Mierzejewski

Źródło oryginalne: www.haaretz.com

Źródło: [Kampania Solidarności z Palestyną](#)